

Cena 15 fr.
REDAKCJA I ADMINISTRACJA
65 r. du Faubourg Montmartre
PARIS (9).
Telefon: LAMartine 88-18
(lignes groupées)
Konto pocztowe
EDITIONS POLONAISES
PARIS C. 87 39 19

Słowo Polskie

DZIENNIK WOLNYCH POLAKÓW

LA PAROLE POLONAISE

Quotidien des Polonais Libres.

ROK I.

PARYŻ, SOBOTA 27 i NIEDZIELA 28 WRZEŚNIA 1952

Nr 125

CORAZ GWALTOWNIEJSZA KAMPANIA

EISENHOWER ATAKUJE POLITYKĘ WOJSKOWĄ TRUMANA

Baltimore (A.P.). — «Potrzebne nam są bazy w Maroku — powiedział gen. Eisenhower. — Potrzebne nam są one od czasu, gdy Związek Sowiecki udowodnił, iż nie ma zamiaru zostawić świata w spokoju. Budowa baz tego typu wymaga z punktu widzenia ekonomicznego dwóch do trzech lat pracy. Co uczyniliśmy? Zamiast podjąć budowę natychmiast, gdy zostały odkryte zamiary sowieckie, czekaliśmy do roku 1951, sześć miesięcy po wybuchu wojny na Korei. Po tak długim czekaniu rząd nalegał, aby bazy zostały zbudowane za wszelką cenę, jak najszybciej. Ten przykład jest objawem nieudolności w uzgadnianiu projektów wojskowych z programem gospodarczym».

Eisenhower skrytykował również ostro założenie kombinowanego sztabu głównego, kierowanego przez gen. Bradleya. Zarzucił marnowanie czasu, pieniędzy i talentów.

«POŻYCZKA POKOJU» NA WĘGRZECH

Budapeszt (A.P.). — Rząd komunistyczny na Węgrzech wypuścił w dniu 25 września pożyczkę 1,3 miliarda forintów (około 38 miliardów franków) pod nazwą „trzeciej pożyczki pokoju”.

Podobne pożyczki były już rozpisane każdej jesieni, począwszy od 1949 r., w sumie kolejno: 500 milionów, 750 milionów, 1 miliard i w tym roku 1,3 miliarda forintów. Podczas gdy poprzednie pożyczki były spłacane w ciągu 10 lat, termin obecnej określono na lat 15.

WOJNA O PODWOJNĄ WYWIEZKĘ

Paryż (A.P.). — Detalczni sprzedawcy jarzyn, owoców i drobiu protestują również przeciw podwójnej wywieszce cen. W czasie manifestacji w gmachu Mutualite uchwalono rezolucję domagającą się zniesienia podwójnej wywieszki, jako obraźliwej moralnie. Sprzedawcy domagają się ustalenia „rozsądnych” cen jarzyn podstawowych.

Najmiej utnia regionalna chrześcijańska związków zawodowych popiera zarządzenia rządu w sprawie podwójnej wywieszki.

POGRZEB PŁK. BLANCKAERT
Vannes (A.P.). — W miejscowości Vannes i Arradon (dep. Morbihan) odbył się uroczysty pogrzeb płk. Blanckaert, zmarłego w Sajgonie w lipcu br. — w obecności marsz. Juin, wyższych wojskowych francuskich i przedstawicieli władz. Nowe żałobną wygłosił marsz. Juin.

«Płaćcie, bo... Rosja»

Odpowiedź Mossadeka w sprawie konfliktu naftowego

Teheran (A.P.). — Brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło tekst noty perskiej stanowiącej odpowiedź na propozycję prezydenta Trumana i premiera Churchilla z dnia 30 sierpnia br.

Pierwszym warunkiem rozwiązania sporu angielsko-perskiego o naftę ma być wpłacenie przez W. Brytanię kwoty 49 milionów funtów szterlingów w ciągu najbliższych dziesięciu dni. W nocie swej Mossadek oświadczył, że Persja ma do wyboru dwie alternatywy: bądź polepszenie warunków pracy i życia swych obywateli, bądź też pójść po linii przyszłych wypadków zdążających do utrzymania pokoju świata. Jest w tym powiedzeniu zawarta groźba, że Persja może pójść na współpracę z Rosją sowiecką. Mossadek stwierdza w swej nocie, iż Persja skłonna jest zapłacić

Wizyta floty amerykańskiej w Cherbourgu

Cherbourg (A.P.). — Floty amerykańskiej biorąca udział w ostatnich manewrach przybyła z Portsmouth i zawinęła do portu w Cherbourgu. Jednostki amerykańskie składają się z lotniskowca „Midway” i okrętów eskortujących „Brough”, „Blair”, „Snowden”, „Gerard” oraz tankowca i okrętu zaprzęgnięcia „Lotniskowca” po wypłynięciu do portu oddał 21 strzałów i zarzucił kotwice przy molo.

«Wielka walka światowa zbiera się w historii z prawdziwą rewoლucją w dziedzinie uzbrojenia i środków obrony. My wszyscy, nawet najbardziej twardzi żołnierze, jesteśmy nieco przerażeni przez fakty... Narody Azji w krótkim czasie poznały różnicę między zaprzęgiem wołów a samolotem...».

By stawić czoła wydarzeniom tak szybkim, zdaniem Eisenhowera, trzeba:

- 1) ustalić realistyczny program zbrojeń,
- 2) uprościć działanie, by oszczędzić pieniądze i zwiększyć skuteczność,
- 3) zaangażować więcej ludności cywilnej do przemysłu zbrojeniowego.

NIXON WYBIELONY

Waszyngton (A.P.). — Po gen. Eisenhowerze również przewodniczący narodowego komitetu partii republikańskiej Summerfield oświadczył oficjalnie, że sen. Nixon został kompletnie zrehabilitowany i po zostaje kandydatem partii na stanowisko wiceprezydenta. „W ten sposób ten rozdział został zamknięty” — oświadczył Summerfield.

Potrzebna jest łopata

Nowy Jork (A.P.). — «Potrzeba nam człowieka takiego jak Eisenhower, by oczyścić tę stajnię» — zawołał sen. Nixon pod adresem demokratów, przechodząc do kontrataków. „Stevenson nie dałby rady ze swoją dezynfekcją. Tu potrzebna jest łopata”.

W kołach republikańskich uważa się, że „sprawa Nixona” wzmocniła kandydaturę Eisenhowera. Młody senator stał się popularnym bohaterem, równie znanym jak generał.

odszkodowanie za rafinerię w Abadanie oraz poddać się arbitrażowi trybunału międzynarodowego w Ha-dze jednak pod pewnymi warunkami. Ponadto Persja domaga się od W. Brytanii odszkodowania za straty poniesione wskutek zahamowania sprzedaży nafty.

«OSZCZERCA PRZEBRANY ZA DYPLOMATĘ»

„PRAWDA” ATAKUJE AMB. KENNANA

Moskwa (A.P.). — „Prawda” nazwała ambasadora Stanów Zjednoczonych w Moskwie, G. Kennana, „oszczercą przebrany za dyplomata”. W artykule redakcyjnym podpisanym przez „Obserwatora”, dziennik sowiecki oskarża Kennana o zachowanie się niegodne ambasadora, jeśli się porówna sytuację obecną dyplomatów zachodnich w Moskwie z położeniem dyplomatów internowanych w Niemczech na początku drugiej wojny światowej. Takie bowiem porównanie zrobił p. Kennan wobec prasy w Berlinie.

„Prawda” dalej uznaje, że ambasador Stanów Zjednoczonych

„pogwałcił pewne zasadnicze reguły obowiązujące dyplomatów wo-

ZE SPORTU

SETE WYGRYWA Z LE HAVREM

W czwartek odbył się w Sete mecz piłkarski o mistrzostwo Francji między tamtejszą drużyną a Le Havrem. Mecz ten odbył się z opóźnieniem 14 dni, gdyż właściciele obie drużyny powinny się spotkać już 11. września.

Zwycięstwo odniosła drużyna Sete 3-1. Zaznaczyć jednak trzeba, że dwie bramki dla drużyny południowej padły z winy obrońców Le Havre'u.

REKORD PLYWACKI

J. Boiteux pobit rekord europejski przepływając 500 m. stylem dowolnym w czasie 5 min 46,1 sek.

FRANCJA za kompromisem na Korei

Meksyk (A.P.) Maurice Schuman, podsekretarz stanu francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, oświadczył, że Francja poprze propozycje meksykańskie, dotyczące zawieszenia broni na Korei.

Jak wiadomo, przed trzema tygodniami Meksyk zaproponował, by jeńcy którzy nie chcą wracać do komunistycznych Chin, zostali ulokowani w innych krajach.

Schuman dodał jednak, że zdecydować w tej sprawie powinny Stany Zjednoczone, jako głównie odpowiedzialne za obronę Korei.

150.000 TELEGRAMÓW

Nowy Jork (A.P.). — W nowojorskiej siedzibie wielkich zakładów telegraficznych „Western Union” obliczają, że w dniu 25 września w południe ilość telegramów nadających się do wszystkich stron kraju do komitetu narodowego partii republikańskiej w Waszyngtonie, przekroczyła liczbę 150 tysięcy. Przedstawia to około 5 milionów słów. Ta powódź telegramów jest wynikiem przemówienia telewizyjnego sen. Nixona.



Okręt podwodny „Sybille” — Zdjęcie dokonane w czasie przekazywania okrętu przez Anglików marynarce francuskiej.

Łódź podwodna „Sybille” stracona

CHOROBA URATOWAŁA SZĘŚCIU MARYNARZY

Toulon (A.P.). — Łódź podwodna „Sybille” należy uważać za straconą. Mimo energicznych poszukiwań, nie ustalono położenia okrętu podwodnego. W promieniu 6 mil od przylądka Camarat znalaziono tylko boje bezpieczeństwa oraz kilka drobnych przedmiotów do niej należących. Boja taka znajduje się na każdym statku podwodnym i wypuszcza ją się tylko w razie poważnego niebezpieczeństwa. Posiada ona 200 m. długi kabel telefoniczny łączący boję z okrętem. W tym wypadku kabel był zerwany.

Ponadto odnaleziono na tym samym miejscu duże plamy oleju gazowego, co wskazywałoby, że łódź poszła na dno.

Dowódca okrętu był 32-letni komandor porucznik Currot, wśród członków załogi znajdujemy nazwisko bosmana G. Radomskiego. Załoga składa się z 48 marynarzy i 3 oficerów.

Prezydent Republiki V. Auriol i premier Churchill przelali na ręce admirałcji telegramy kondolencyjne.

Łódź nie była w porządku? Matka jednego z marynarzy z załogi „Sybille” otrzymała na krótko przed wypadkiem list od syna, w którym pisze, iż podczas ostatnich ćwiczeń łódź gwałtownie opadła i wynurzenie jej wymagało bardzo dużych wysiłków ze strony załogi i odbyło się z trudem.

Frank zyskuje na rynkach zagranicznych

Premier Pinay przed komisją skarbową Zgromadzenia Narodowego

Paryż (A.F.P.). — Na posiedzeniu komisji finansowej Zgromadzenia Narodowego Premier Pinay i sekretarz stanu dla spraw budżetu p. Jean Moreau przedstawili w ogólnych zarysach plan budżetu Francji na rok 1953.

Premier Pinay podkreślił, że cele polityki rządowej ustalone w marcu br. pozostają te same: obrona wartości waluty, obniżka cen, uzdrowienie budżetu państwowego. Istnieje już wyraźna poprawa w ciągu ostatnich sześciu miesięcy. Frank zyskał na rynkach zagranicznych w porównaniu do innych walut. Obecnie przychodzi okres najtrudniejszy a

mianowicie reforma struktury gospodarki Francji. Rząd zamierza oprzeć cyfry przyszłego budżetu o cyfry z roku 1952, a zwiększenie kredytów może nastąpić tylko w wypadku absolutnej konieczności. Odpowiadając na pytania w dyskusji, premier Pinay oświadczył, że żadna teoria gospodarcza czy to liberalizm czy to gospodarka kierowana nie jest dla niego ważniejsza od innej. Przeszedłem tutaj, — mówił premier — jako lekarz do łóżka chorego, bez lekarstwa przygotowanego z góry, lecz z zamiarem wyszukania takiego środka, którym można najłatwiej uratować naród”.

Min. Moreau podał cztery przeszłe budżety: wydatki cywilne i wojskowe około 3.500 miliardów, dochody skarbowe i z pożyczki 615 miliardów, dochody normalne i nadzwyczajne około 2.700 miliardów, pomoc amerykańska około 300 miliardów. Na odbudowę kraju i wydatki społeczne rząd ostatnio uruchomił około 20 miliardów fr.

INŻ. R. CADEL

na czele płn. kopalni węgla

Douai (A.F.P.). — W miejsce p. Emila Lafon, który zrezygnował z stanowiska z powodów osobistych, nowym prezesem zarządu kopalni węgla w departamentach Nord i Pas-de-Calais został inż. Roger Cadel, dotychczasowy dyrektor generalny kopalni w Lotaryngii, a później w centrali w Paryżu.

Ridgway: W razie napadu - obrona

Schipol (A.P.). — Opuszczając Holandię gen. Ridgway oświadczył na konferencji prasowej, zwołanej na lotnisku w Schipol, że narody należące do Wspólnoty Atlantyckiej „nie rozporządzają jeszcze nawet minimum sił, które uważamy za konieczne”.

Zapytany o środki, które byłyby podjęte w wypadku krytycznej sytuacji, generał podkreślił dwa punkty:

1) Nikt nie wie z góry, jaką formę mogłaby przybrać ewentualna agresja.

«Wybory» i terror

W państwach istotnie demokratycznych w momencie rozpisania wyborów do parlamentu czynnik rządowy stara się nawiązać jak najbliższą współpracę ze społeczeństwem; kandydaci obiecują wyborcom reformy i ulepszenia; części tych obietnic hieraz dotrzymują.

Narody wolne w okresie wyborczym czują, że w istocie rząd jest zależny od społeczeństwa, że każdej chwili w wypadku prowadzenia błędnej polityki może być na podstawie przepisów konstytucyjnych zmieniony przez parlament. Daje to bezcenne dla wszystkich ludzi wolnych poczucie swobody, odpowiedzialności za państwo i siły, sprawia, że w państwie opartym na zasadach prawdziwej a nie sfalszowanej demokracji, tam więcej jest życia, choćby trudności gospodarcze były największe.

Inaczej jest w państwach komunistycznych; system komunistyczny oparty na tyranii jednej partii, na odebraniu wolności wszystkim jednostkom i wszystkim grupom społecznym jest tak sprzeczny z naturą ludzką, że komunisty, gdy już muszą urządzić parodię „wyborów” — natychmiast zmierzają do terroru w stosunku do całego społeczeństwa, chcą mu przypomnieć o jego bezsilności i niewoli.

Tak właśnie dzieje się obecnie w Polsce. „Wybory” w 1947 roku służyły do usunięcia całej zorganizowanej politycznie opozycji oraz utrwalenia władzy w rękach Bieruta i komunistów przez sfalszowanie wyników wyborczych i zachwianie resztek pozorów „demokracji”. Obecne „wybory” są już wyraźnym zamknięciem etapu sowieetyzacji Polski. Jedną listą wystawioną przez partię komunistyczną, maipowanie konstytucji sowieckiej w przepisach konstytucyjnych i ustroju władz państwowych — a dla społeczeństwa zaćmienie śruby i wzmocnienie terroru.

Kto w Polsce miałby jeszcze wątpliwości, czy Kraj zachował choćby resztkę niezależności, tego przekonają nowe aresztowania księży, zamykanie seminariów klasztornych i lotne rajdy Bezpieki przeciw chłopom opornym. „Wybory” w umysłach komunistów z Kremia i z Warszawy są czystą komedią. Trzeba słuchać, pracować na chwałę Stalina, włożyć posłuszenie gotową kartkę wyborczą do urny i... zacząć żęby.

Alie swobody ludzkiej terrorem zdusić się nie da. I natura człowieka i dzieje świata świadczą o ostatecznym triumfie wolności nad tyranią. Przekonał się o tym w roku 1945 w ruinach swej kanoelarii Rzeszy niejaki Hitler.

B. Z.

KOLEJ NA STEVENSONA

Republikanie żądają publicznych wyjaśnień

Nowy Jork (R.P.). — Republika nie przechodzi do kontrofensywy. Po stwierdzeniu, że sen. Nixon został kompletnie oczyszczony, maszy na partii republikańskiej przygotowuje frontalny atak przeciw kandydatowi demokratów — Stevensonowi. Opiera on się na stwierdzeniu samego gubernatora Illinois, że w r. 1948 korzystał on z tzw. „funduszu dobroczynności”. Różni finansisci ze sta

nu Illinois oddali mu do dyspozycji pewne sumy, by podnieść poziom utrzymania niektórych urzędników stanowych.

Atak nie zatrzyma się na tej sprawie. Różni informatorzy twierdzą, że część tych sum została przekazana na obecną kampanię wyborczą Stevensona. Poza tym McKinney, były dyrektor zakupów stanu Illinois miał wyjaśnić, że przemysłowcy i dostawcy zebrali sumę 100 tysięcy dolarów na kampanię wyborczą Stevensona. Stało się to na skutek wyrażonej życzliwości ze strony administracji stanowej.

TRUMAN ZWOLENIKIEM PUBLICZNYCH SPRAWOZDAN MAJĄTKOWYCH

Waszyngton (A.P.). — W czasie zwykłej konferencji prasowej prez. Truman powiedział, że według jego zdania wszyscy, którzy zajmują wysokie stanowiska w administracji, powinni co roku składać sprawozdanie publiczne ze swych dochodów.

Prezydent wstrzymał się od komentarza na temat oświadczenia Eisenhowera, iż sen. Nixon wybielił się kompletnie. Odmówił również jakiegokolwiek oświadczenia na temat funduszu stworzonego przez Stevensona dla zwiększenia uposażeń niektórych urzędników w stanie Illinois.

HONNEGER OSKARŻA FILMOWCÓW

Wenecja (A.P.). Słynny kompozytor Honneger oskarżył przedsiębiorców filmowych o wyzysk. W milionowych budżetach nie ma ani grosza dla kompozytorów. Stowarzyszenie producentów filmowych określa to oskarżenie jako fałszywe.

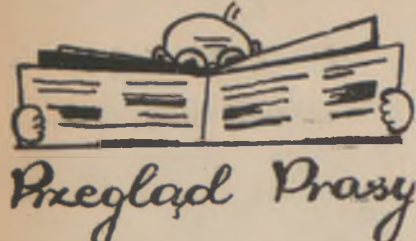
KIEPСКА SPÓŁKA

Napaści na „Słowo Polskie” można podzielić na dwie kategorie: Pierwsza to kastytacja, moczone tygodniami w żółci i w jadzie zawiści. Druga to zwykłe wybuchy niepreradnej złości. W pierwszych specjalizuje się „Bywalec” z londyńskiego „Dziennika”, drugą reprezentuje lenowski „Narodowiec”. Osobliwa to współpraca. Przedtem obrzucali się wymyślnymi, a teraz są już zgodni. Czyż to nie dowód, że „Słowo Polskie” pracuje skutecznie na rzecz jednolici?

W Narodowcu z dnia 25 bm pod odważnym tytułem „Prosto z mostu” czytamy „głos czytelnika”, który tak charakteryzuje „część prasy emigracyjnej”:

„Z przykrością muszę dodać, że owa część tej prasy jest bardzo tendencyjnie redagowana i cierpi na chroniczny brak umiarkowania, tolerancji, obiektywizmu i poczucia odpowiedzialności”.

Już sądziliśmy, że jest to nareszcie zdrowy objaw samokrytyki, LITMAR



Telewizyjna demokracja

Kampania przedwyborcza w Stanach Zjednoczonych zjechała z torów polityki zagranicznej na ciasną ścieżkę — zarzutów personalnych na tematy finansowe. Nie jest to dziwisko zbyt budujące. W tej dziedzinie najłatwiej o tanią demagogię. No cóż, zabieganie o głosy wyborców ma również mniej szlachetne tony.

„Le Figaro” —nawiązując do oskarżeń republikanów przeciw Stevensonowi — pisze:

Teraz republikanie z kolei domagają się od Stevensona, by przeprowadził publicznie rachunek sumienia i dostarczył na podstawie ekspertyz danych o swym majątku, dochodach i rozrachunkach. Trzeba, by to uczynił publicznie, przez telewizję aby widzowie mogli obserwować grę twarzy, głos i wyrobić sobie sąd o szczerości wyznania...

Przez paradoksalne odwrócenie szawisk, postęp nowoczesny nadal obyczajom politycznym amerykańskim cechy demokracji prymitywnej, opartej na kontakcie bezpośrednim między wyborcą a kandydatem. Wyborca został powołany do sądu nie emocji a nie faktów. Listopadowe wybory rozegrają się — lub zagubią się — na ekranach telewizyjnych. Obserwatorzy amerykańscy stawiają sobie pytanie, czy należy w tym widzieć postęp czy też oznakę rozkładu.

Wszystko jest dobrze

„New York Herald Tribune” jest całkowicie zadowolony z zakończenia „sprawy Nixona”.

Sen. Nixon wynurzył się z tej sprawy, jak wierzymy, nie tylko jako polityk bardziej znany ale także mocniejszy niż przedtem. Gen. Eisenhower okazał się w całej mocy swego charakteru. Wybrańszy właśnie taką drogę rozwiązania trudności, partia republikańska może iść na przód ze zwiększonym rozmachem i entuzjazmem.

Odptyw komunizmu w Azji STWIERDZAJĄ AMERYKAŃSKIE RAPORTY

Po raz pierwszy od wielu miesięcy zaznaczył się w Waszyngtonie lekki optymizm w ocenie sytuacji w Azji. Przyczyną jest raport, złożony przez ambasadora USA w Indiach Bowlesa, uchodzącego za prawdopodobnego następcę Achesona i występującego w imieniu demokratów.

Bowles stwierdza, że w Burmie, Siamie, Indochinach, na półwyspie malajskim i Filipinach atrakcyjność komunizmu przekroczyła już swój punkt szczytowy. Robotnicy rolni i drobni właściciele zaczęli ją pojmować, że komunizm obiecuje podział gruntów, ale dążą do tworzenia gospodarstw kolektywnych. Wszędzie, gdzie pod naciskiem amerykańskim zaczęto parcelować ziemię, gdzie w miej-

Pobożne pielgrzymki «Batorego»

Dwa człowe katolickie tygodniki irlandzkie, «The Irish Catholic» oraz «The Standards», wystąpiły ostro przeciwko statkowi «Batory», który pod komunistyczną banderą organizuje z Anglii pielgrzymki do Bombaju, Karachi i Murmagao. Ta ostatnia pielgrzymka ma być specjalną wycieczką z okazji wystawienia szczątków św. Franciszka Ksawerego. Nie trudno się domyśleć, że owa «specjalna misja polskiego statku» budzi wiele zastrzeżeń wśród katolickich pism irlandzkich.

«The Irish Catholic» poświęcił pielgrzymkom polskiego okrętu artykuł redakcyjny. Czytamy tam m. in.: «Czytelnicy znają m/s Batory. Odbyna on normalną służbę na linii Wielka Brytania—Polska, a poza tym z krajów demokracji nych wywozi w bezpieczne miejsca komunistycznych szpiegów. Są to dwie równorzędne funkcje tego okrętu. Pierwsza zapewnia niezbędną walutę zagraniczną, druga — również niezbędną tajnych agentów, którzy potrzebni są do dalszej szpiegow-

skiej roboty. Jakże jednak korzyści przynosi temu okrętowi organizowanie katolickiej pielgrzymki? Przynosi znowu walutę zagraniczną oraz służy do tego, ażeby zamysłom głowom mydlić oczy pozorami religijnej wolności poza «żelazną kurtyną».

Taka jest opinia «The Irish Catholic».

«The Standard» zamyka swój komentarz w następujący sposób: «...Miliony czytelników pamiętają nazwę statku «Batory» z prasy światowej w związku z przesmyganiem komunistycznego przywódcy Eislera... Pielgrzymka do Goa będzie niewątpliwie dziwną podróżą dla załogi okrętu. Przed stawiciecie «Apostolatu dla pracowników morskich» w Glasgow odwieźdli polskie komunistyczne okręty zakotwiczone na rzece Clyde. Z ich sprawozdania wynika, że załogi tych okrętów nie okazały wielkiego zainteresowania się religią. Raport donosi: «Zostaliśmy przyjęci wcale uprzejmie, lecz oficerowie statku stali się bardzo wymijający w swych odpowiedziach, kiedy poruszyliśmy tematy religijne. Stalin jest w tym interesie pielgrzymkowym».

P.Z.P.R. — Partia komunistycznych urzędników

W pierwszym półroczu 1952 jęto do PZPR 35 tys. nowych członków, jednak z tego na robotników przypada mniej niż połowa, a na włościan zaledwie 1/6. 21 proc. członków partii tworzą obecnie urzędnicy, nauczyciele, technicy i funkcjonariusze upaństwowionych przedsiębiorstw. To też CK partii nie ukrywa swego zanępkolenia, szczególnie z powodu obójności robotników w kluczowych gałęziach produkcji.

W stoczni gdańskiej do partii przy stało tylko 6-7 proc. z t. zw. wydziałów produkcyjnych, podczas gdy z biur i „wydziałów nieprodukcyjnych” zgłosiło się do 34 proc. Jedną z największych fabryk włókienniczych w Łodzi do partii wstąpiło 8 nowych członków. Z 22 kopalni w rejonie Katowic nie było w pierwszym półroczu b. r. ani jednego zgłoszenia.

Na włościan przypada w tym okresie 5.600 zgłoszeń. W województwie

szczęcińskim przyjęto 110 włościan i 165 urzędników, przy czym w tym województwie istnieje 100 kołchozów. Są gminy, w których partia ma zaledwie 3-4 członków lub kandydatów. Jeżeli jeden z nich lub dwóch wyprzedził się, komórka partyjna zanika. W powiecie grodzieńskim „rozplynęło się” 9 takich komórek.

W województwach krakowskim i gdańskim organizacje PZPR mają tylko 8-9 proc. włościan.

To też łatwo zrozumieć, dlaczego CK PZPR postanowił „zaktywizować” akcję werbunkową szczególnie wśród włościan. (SOF).

«Otwarty wróg Polski» AMERYKAŃSKA PROPAGANDA W KRZYWYM ZWIERCIADLE REŻYMOWCA

„Życie Warszawy” należy do tych organów reżymowych, których zlecono specjalną opiekę nad „Głosem Ameryki”. Nie ma prawie dnia bez jakiegoś ataku, z którego wynika, że wprawdzie „nikt szanujący się nie słucha tej szekaczki”, ale widocznie „nieszanujących się” musi być sporo, skoro warło pi sać do nich kilkusetwierszowe elaboraty.

Ostatnio dziennik ten wystąpił z „rewelacją”: dlaczego propaganda amerykańska interesuje się Polską i o co jej chodzi.

„Dlaczego? To proste. „Plany amerykańsko-angielskie — powiada „Życie Warszawy” — przewidywały, że Polska powojenna wycieńczona, w granicach od Bugu (??) do linii daleko na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej, miała być państwkiem

buforowym między Niemcami a Związkiem Radzieckim, miała eksportować jak za dawnych dobrych czasów produkty żywnościowe i surowce do krajów wysoce uprzemysłowanego zachodu. Na terytorium tego państewka można by było bez przeszkód zakładać bazy strategiczne przeciw Zw. Radzieckiemu. Ludność naszego kraju stanowiłaby pozYTECZNY rezerwow sił ludzkich do nowej wojny przeciw jej wschodniemu imperializmowi amerykański i angielski wyznaczyły Polsce ten sam los, co Turcji czy Grecji”.

„Ale oto — „stała się rzecz wysoce nieprzyjemna dla Waszyngtonu i Londynu. Polska weszła na drogę szybkiego uprzemysłowania, jest niezależna od polityki zagranicznej mocarstw imperialistycznych i ich planów strategicznych i stała się wiernym sojusznikiem Zw. Radzieckiego. Polska staje się coraz mocniejszym członkiem bloku antyimperialistycznego, zamiast ogniwem w łańcuchu antyradzieckich sojuszków atlantyckich”.

A więc oczywiście — zemsta. Imperializm amerykański stał się „otwartym wrogiem Polski... Propaganda amerykańska nie jest w sta-

NA FRONCIE „ZIMNEJ WOJNY” CO NAM JUTRO NIESIE ?

O naszej planecie wiemy wszystko. Czy wszystko? Tak, wiemy dużo jeśli chodzi o geologię, wiemy mniej jeśli chodzi o historię i psychologię ludów, prawie nie jeśli chodzi o przyszłość państw i narodów naszego globu. Próby przebiecia tych mroków strzała instynktu i promie niem logicznego rozumowania dają wyniki niepewne, prowadzą do przewidywań. A jednak ta ryzykowna i kusząca praca myśli ludzkiej jest niezbędna. Albowiem aby żyć trzeba działać, aby działać trzeba planować, aby planować trzeba przewidywać.

Nie ma na świecie państwa czy narodu będącego w stanie samopas decydować o biegu historii. Nie było, nie ma i nie będzie geniusza, który mógł by powiedzieć, że wszystko przewidział i wszystko przysięgował. Szaloną byłaby pycha mężów stanu, którzy by tym prawdom zaprzeczali. Taka pycha nie opanowała ludzi, którzy przyczynili się do odbudowy państwa polskiego w wyniku pierwszej wojny światowej. Marszałek Piłsudski, powierając Józefowi Beckowi kierownictwo ministerstwa spraw zagranicznych, dał mu 2 listopada 1932 taką radę: „Pamiętajcie przede wszystkim, że nie wolno robić planów ponad wytrzymałość instrumentu, który ma

Je wykonać. „Roman Dmowski, pisząc 31 marca na łamach „Gazety Warszawskiej”, taką rzucił uwagę: „Pozycja t.zw. wielkich mocarstw zmienia się w tym kierunku, że coraz mniej mają podstaw do traktowania mas jako małoletnich pupił i klientów, że coraz bardziej będą zmuszane do liczenia się z nami z tym czego my chcemy, do czego dążymy. Byliśmy tylko przedwcześnie nie wyobraźli sobie, że za dużo możemy”.

Przeznaczeniem Polski jest życie między Niemcami a Rosją. Polska polityka zagraniczna między pierwszą a drugą wojną światową była wyrazem tego położenia. Wszystkie inne nasze stosunki temu położeniu były podporządkowane. W pojedynkę nie mogliśmy się mierzyć z żadnym z dwu naszych sąsiadów. Sojusz niemiecko-rosyjski mógł nam tylko przynieść nowe rozbiory i utratę niepodległości. Ta rzeczywistość geograficzna, doświadczeniami historycznymi spętowana, narzucała polskiej polityce zagranicznej dwa niezmiernie trudne zadania: po pierwsze, niedopuszczenie do sojuszu obu naszych wielkich sąsiadów przeciw nam; po drugie, zapewnienie sobie pomocy innych mocarstw na wypadek wojny z jednym z nich.

Aczkolwiek dużo spraw wewnętrzno-politycznych nas dzieliło, taka była polityka zagraniczna wszystkich rządów polskich w latach 1918-39. Ta jedynolność w zasadniczych założeniach nie uratowała nas od katastrofy. Są Polacy co

mówią, że samo mądre założenie nie wystarczy, że ważne jest także kto je w życie wprowadza i jaką stosuje taktykę. W tym zastrzeżeniu, zależnie od sytuacji, jest mniejsza lub większa doza prawdy, ale w świetle tego wszystkiego, co już wiemy o przyczynach i przebiegu drugiej wojny światowej można stwierdzić, że bez względu na to jaki obszar polski byłby w władzy w przedmiotu drugiej wojny światowej, jej tragiczne dla naszej ojczyzny skutki byłyby takie same. Wszyscy zresztą wiemy, że choć obóz rządzący Polską od 1926 r. nigdy nie cieszył się poparciem wszystkich ugrupowań politycznych, to jednak jego decyzja z 1939 r. spotkała się z jedynym polskim poparciem całego narodu.

Są to dziś prawdy oczywiste. Polityka zagraniczna nie jest zatem dziedzina, która by mogła dzielić woliwnych Polaków. Jedynolność w tej dziedzinie pozwala nam na zgodne działanie, celowe planowanie i — z Bożą pomocą — trafne przewidywanie. Na dwa zasadnicze pytania musimy sobie odpowiedzieć:

1. Czy istniejący podział na dwa światy stabilizuje się na dłuższy okres czasu?

2. Czy zachodzące po obu stronach „żelaznej kurtyny” przemiany prowadzą do nowej wojny?

Komentując wydarzenia na froncie „zimnej wojny”, bo prawdziwego pokoju nie ma i nie będzie, będę próbował dawać na tym miejscu elementy odpowiedzi.

KAZIMIERZ SMOGORZEWSKI



POWRÓT PREMIERA CHURCHILLA Z WYGOZASÓW Premier Churchill wraz z małżonką wrócił po dwutygodniowych wyjazdach spędzonych na Łazurowym Wybrzeżu do Londynu i objął urząd.

WOJSKOWYM W GRECJI NIE WOLNO GŁOSOWAĆ Parlament grecki uchwalił ustawę, na mocy której wszyscy obywatiele pełniący służbę wojskową są pozbawieni prawa głosu. Szef opozycji, marszałek Papagos złożył oświadczenie, że prawo odbierające wojskowym możliwość głosowania jest sprzeczne z zasadami demokracji.

GEN. RIDGWAY WRÓCIŁ DO PARYŻA Gen. Ridgway wraz z małżonką wyładował po ostatniej podróży do Irlandii na lotnisko Orly i udał się do swej siedziby w Louveciennes.

RUGI W ARMII EGIPSKIEJ Rząd egipski powziął uchwałę, na mocy której 130 oficerów przeniesionych zostało w stan spoczynku. Lista emerytowanych obejmuje oficerów od poruczników do generałów.

IZRAEL PRZECIWO WYŚLĘCZONIM DO PAŃSTWA ARABSKICH Ambasadorowie Izraela w Waszyngtonie, Londynie i Paryżu zwrócili się do rządów tych krajów z żądaniem zaprzestania wysyłki broni i sprzętu wojennego do krajów arabskich, zanim one nie zawrą pokoju z Izraelem.

PROTEST AMERYKAŃSKI W SPRAWIE ZABÓJSTWA NIEMCA Wysoki komisarz amerykański w Niemczech wystosował ostry sprzeciw na ręce szefa sowieckiej komisji kontrolnej gen. Czujkowa w sprawie uprowadzenia ze strefy amerykańskiej niemieckiego strażnika granicznego przez policję ludową i zamordowania go.

WYKONANO WYŚLĘCZENIE Korespondent „Timesa” w Zach. Niemczech wystąpił z klubu prasy zagranicznej w Bonn na znak protestu przeciw zaproszeniu przez klub na śniadanie delegacji wschodnio-niemieckiego parlamentu.

Thorez pono ma przewodniczyć na posiedzeniu CK franc. partii komunistycznej w dniu 15 października.

Klascior na Monte Cassino został już na tyle odbudowany, że w ubiegłym tygodniu sprowadził się do niego z powrotem zakonny.

W Brytanii zażąda na jesiennej konferencji atlantyckiej pomocy na utrzymanie swych wojsk w Niemczech. Kosztują one 140 — 200 milionów funtów rocznie.

Na wystawie samochodowej w Stuttgarcie jest do nabycia kabriolet Mercedes, wykonany w r. 1941 dla Goeringa. Cena — 19 tys. marek (1.600.000 fr.).

Słynny tenor Mario Lanza odezwał się swoim głosem na milion dolarów. Premia roczna, którą opłaca, wynosi 1.600.000 franków.

W ciągu 7 miesięcy b. r. na Koryfejskiej 3 tys. Amerykanów, a od wypadków samochodowych, w USA — 20 tysięcy.

Przemysł samochodowy w USA osiągnął rekord: 133.183 samochody w ciągu tygodnia.

W Zach. Polsce nie ma Chińczyków

Prasa zachodnio-niemiecka od czasu do czasu podaje wiadomość o osadzeniu na polskich ziemiach zachodnich tysięcy Chińczyków w charakterze górników lub robotników rol-

nich. Jednak relacje uchodzących do Polski nie potwierdzają tych informacji. Niekiedy, gdy ich o to pytają, przyznają, że widzieli dzieci północno-koreańskie, przywiezione do Polski na wypoczynek, lub że slyszeli o jęczkach koreańskich w kopalniach węgla. Ale nikt Chińczyków na oczy nie widział.

Informacje prasy niemieckiej należy więc traktować jako bajkę, śladem lub nieświadomym rozpowszechnianą na użytek propagandy komunistycznej. Bajki takie następnie wykorzystuje radio warszawskie, traktując je ironicznie jako dowód, czym karmi świat zachodnia służba informacyjna. Nie jest nawet wykluczone, że historycy takie są dziełem komunistycznego „Desinformu”, którego celem jest szerzenie na Zachodzie dezorientacji. (S.O.F.).

Album polskich krajobrazów

Polacy i Żydzi w Pińsku

— Masza, miał paźniawiesz? — Zdrastuj, Chaim. Charaszo.

On jest rudy jak wieńtorzka i piegowaty jak indyjskie jajo. Ona, otyla i niska, ma kruche włosy i czarne jak węgle oczy. Oboje ubrani są w kurtki skórzane i w zawiesziste rogatywki święto uszkreszonego uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Dzwienie ta polska czapka nie pasuje do semickich rysów i do rosyjskiego „lituackim” akcentem języka.

Przyeci i Pinie, Żydzi byli kapitanami, a bufety były koszerne. Coprawda, w okresie niepodległości wiele się w Pińsku zmieniło. Zmienił się przede wszystkim układ liczebny. Pińsk rozrósł się bardzo i napłynęło do niego wiele nowej ludności. Napłynęli ten nie był żydowski, lecz polski, oraz poleszucki, pra wosławno-chłopski. Myślę, że w r. 1939 Żydzi stanowili już w Pińsku dużo mniej, niż połowę ludności.

Ponadto, Pińsk przekształcił się pod względem językowym. Nieposprostzenie, zmieniała się wśród pińskich Żydów moda: rosyjski język poszedł w cień, zaczęto mówić po polsku. Wyrósł nowe pokolenie, wychowane w polskich szkołach, które języka rosyjskiego nie znało. Znam ludzi, którzy siedzieli w Pińsku do roku 1944. powiadają, że Pińsk był przez cały ten czas językowo całkowicie polski. Rzecz paradoksalna: o ile w latach 1929-1930 pod rządami polskimi, Żydzi nadawali Pińskowi cechę językowo-rosyjską, o tyle w latach 1939-1941, pod rządami rosyjskimi, przyczyniali oni do zachowania charakteru językowo polskiego tego miasta.

A jednak, mimo swej sławy żydowskiego miasta i mimo bezsprzecznej siły liczebnej Żydów, Pińsk był miastem polskim. Żydzi wyrosli w Pińsku do swej niedawnej roli w specyficznych warunkach panowania rosyjskiego. Straszliwy ucisk popowstaniowy złamał siłę polskości na Polesiu. Ale Rosjanie byli na Polesiu żywiołem obcym i nie mogli zająć miejsca Polaków. Wytworzyła się — zwłaszcza w życiu gospodarczym — próżnia, którą wypełnili Żydzi, wyrastając do znaczenia

wielkiej sily. Ale była to sila przemijająca, nie tkwiąca korzeniami mocno w gruncie miejscowym. Żydowski Pińsk był jak obozowisko: nietrwaly i nie spragniony trwałości. Przejawiało się to także w architekturze: Żydzi zbudowali w Pińsku parę bardzo niepozornych bożnic — a poza tym tylko nędzne, nietrwale, brzydkie budowle mieszkalne, jak na chwilowym popisie.

Polacy byli w Pińsku mniejszością — ale nadawali mu dominującą piętno. Byli oni, obok ruskich Poleszuckich, ludnością odwieczną. Od przedmieścia Albrechtowo ciągnął się wzdłuż krawędzi wyżyny, panującej nad błotami pińskimi, łańcuch usi bądź polskich, bądź z silną polską przymieszką. Największą z tych usi, czysto polską, o pięknym, starym kościele, było Horodyszczce. Też i w mieście dużo było starej polskiej ludności mieszczańskiej.

Trudniej było pozostać Polakami na Polesiu, niżli w Warszawie, ale pozostaliśmy Polakami — powiedzial mi kiedyś na usi pod Pińskiem stary człowiek, odziany w zgrzebna koszulę i w łapcie z łożowatego lęka.

Żydzi przyszl do Pińska — i odeszli, by złożyć swoją izraelską republikę. Rosja także przyszła i odeszła i znowu przyszła i da Bóg znów odejdzie. A Pińsk jak był polski, tak i polskim pozostanie. Wygna no dziś z niego Polaków — ale nie można było wygnąć z niego rzeczy jednej: architektury. Architektura jego jest tak polska i tak — mimo tylu zniszczeń — piękna, że będą musiał kiedyś napisać o niej osobno.

TAMTEN

Gielda towarowa i mięsna w Paryżu

Table with 4 columns: CENY PRZEDZIĘTNE W PARYŻU, Ceny za 1 kg. żywej wagi, Extra 1kl., 2kl., 3kl. Rows include: Woły, Krowy, Byki, Cielęta, Skopy, Qwinie.

Jaja : Za 1.000 sztuk, 17.000 fr. Siano praowane w balach : Siano z lucerny z pierwszego pokosu, 9.500 fr. ; z drugiego, 10.500 fr. ; Siano dobrej jakości, 9.500 fr.

Sioma prasowana w balach : Zytania, 2.200 fr. ; pszena, 1.950 fr. ; cwsiana, 2.050 fr. ; jęczmienna, 1.500 fr.

Jarzyny, za 1 kg. : Marchew, 25 fr. ; Karczochy, 75 fr. ; Szalwy, 60 fr. ; Kalafiory, 39 fr. ; Fasola, 90 fr. ; Szalata, 60 fr. ; Ogorki, 60 fr. ; Pomidory, 25 fr.

Owoce, za 1 kg. : Brzoskwinie, 100 fr. ; Cytryny, — fr. ; Sliwki, 28 fr. ; Gruski, 40 fr. ; Winogrona, 50 fr. ; Pomarańcze, — fr. ; Jabłka, 30 fr.

LASY OTACZAĆ BĘDA GRANICE CHIN

Agencja Tass donosi, że wzdłuż muru chińskiego sadzi się obecnie drzewa leśne. Pół miliona robotników zajętych jest przy sadzeniu drzew, które stanowią mając w przyszłości olbrzymi las rozciągający się na przestrzeni 1500 km wzdłuż muru chińskiego na północno-wschodniej granicy kraju.

Las ten ochraniać ma w przyszłości kraj od wiatrów i zapobiegać zasypywaniu ziemi uprawnej przez piaski lotne.

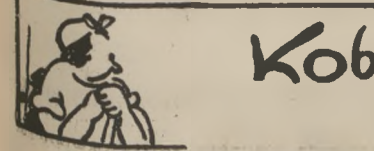
PIĄTEK
27 - 28
WRZEŚNIA
SOBOTA
Św. KOSMY I DAMIANA mm.
NIEDZIELA
17. po Zielonych świątach
Św. WACŁAWA Króla m.
Patrona Czech

SOBOTA
Kosma i Damian byli lekarzami i mieli pochodzić z Arabii, gdzie byli znanymi z tego, że leczyli bezpłatnie ubogich, stąd ich nazwa grecka „anarchoi” — bezpłatni. Podczas przesłania do więzienia w Cytadeli, gdzie ich rozprawiano, bardzo wcześniej, zwłaszcza na Wschodzie.

NIEDZIELA
Liturgia dzisiejsza przypomina główne przykazanie chrześcijaństwa: miłość. Ponieważ miłość nasza dla ludzkości całego świata jest ostatecznie miłością samego Boga (Ewangelia według św. Mateusza, 22-34-40), przez miłość do Boga, który jest Miłością, jednoczymy się z Nim. W ten sposób miłość zapewnia jednoczenie całego świata (Lektcja z Listu do Efezjan 4, 1-16), który jest dziełem jednej Miłości Bożej.

Wacław, święty król Czech, zasłynął za życia czynami miłosierdzia wobec upodleganych a więc biednych wędrowników i rzeźników. Mając 19 lat objął w r. 926 trzody nad krajem. Św. polityka chrześcijańska obudziła niechęć stronniactwa pogańskiego, które za wiedzą Bolesława, młodszego brata króla, zamordowało Wacława u bram kościoła w Starym Bolesławiu w r. 929. Grób w katedrze w Pradze. W Polsce Św. Wacław jest patronem katedry na Wawelu.

WYPADK PRZY PRACY
POLSKIEGO GÓRNIKA W LA MURE
Nieszczęśliwy wypadek polskiego górnika, p. Franciszka Fell, nastąpił podczas pracy na Prunieres, gdy przy sprężaniu wózków na pochylni, wagoniki przysięgnęły mu głowę. W stanie poważnym odwieziono go do szpitala. P. Fella jest ojcem pięcioro dzieci w wieku od 8 lat do 8 miesięcy. Gorliwy w pracy, spokojny w sąsiedztwie, zapobiegliwy koło domu, dbający o rodzinę, jest wzorowym ojcem, rodakiem i pracownikiem.



Kobiety między sobą

SZKOŁA MĘŻÓW

— Zapóno? Nie, nigdy nie jest zapóno — wykrzyknęła Ada stanowiąc i postawiła filiżankę na stole z taką energią, że łyżeczka pod skoczyla z alarmującym brzękiem. Kelnierka obejrzała się, myśląc, że chcemy płacić, ale my nie myśleliśmy o wyjściu.

— Jednak charakter człowieka — mówiłam niepewnie — kształtuje się głównie w dzieciństwie i wczesnej młodości. Zamiast starać się zmienić męża, czy nie lepiej ułożyć sobie z nim współżycie, przyjąć go takim jakim jest?

Ada aż poczerwieniała z oburzenia.

— Nonsens, moja droga, nonsens! Męża trzeba wychować, trzeba go przyzwyczajać od pierwszych chwil małżeństwa do różnych rzeczy. Przede wszystkim trzeba go przyzwyczajać, by umiał ocenić swoją żonę. Tego trzeba go nauczyć. Aż dziw jak mężczyźni potrafia być ślepi, a kobiety przez swą skromność powiem raczej, przez swą głupotę...

— Ale my o czym innym mówimy, Ado...

Ada jednak nie dała sobie przerwać.

— Nauczyć męża, by ocenił trud, prace, zalety swojej żony! Domagać się pochwał, żądać uznania! Dla jego własnego dobra! Dla szczęścia rodziny!

Skorzystałam z chwili gdy przyjaciółka wzruszona swą deklamacją popijała łyk kawy:

— Być może, ale my mówiliśmy o porządku. O tym, że mój mąż jest nieporządkowy. Ołóż porządek to jest raczej usposobienie niż charakter. Jeśli nie nauczyłeś go porządku w domu, jeśli nie przywykł do tego za młodu, nie wiele pomoże żonina nanka. Już ja wolę, zamiast ciągle zwracać uwagę, ciągle gderać, sama

U ŹRÓDŁA JEDNOŚCI

Czyn człowieka rodzi się z jego myśli: gdy idea jest fałszywa, zamierzone plany kończą się katastrofą; a tymczasem nawet skromne przedsięwzięcie, zrodzone z mądrego światopoglądu, zawsze pozostawia jakieś trwałe ślady. Cała więc mądrość życiowa sprowadza się do właściwego zrozumienia rzeczywistości.

Każdy człowiek, nawet ten najlepszy, jest tylko małym odzwierciedleniem pełni Bożej doskonałości, nie byłby sam byt doskonałością, nie byłby człowiekiem ale Bogiem. Ale każdy człowiek, nawet ten najgorszy, posiada w sobie coś, co jest odzwierciedleniem obrazu Bożej wspaniałości.

Z tej podstawowej prawdy o stoku stworzenia do Stwórcy wypływają dwa wielkie wnioski. — Po pierwsze: skoro każdy człowiek posiada tylko małą i inną niż inni ludzi część doskonałości, każdy z nas winien zawsze zachowywać przekonanie o swej ograniczonej i o swej zależności od innych ludzi, którzy stale uzupełniają wzajemnie swe braki. Tę świadomość własnej znikomości — to pokora. — Po drugie: skoro człowiek, nawet gdyby był zbrodniarzem, nie przestaje być dziełem samego Boga, zawsze posiada jeszcze dość cennych wartości, by można mieć w nim upodobanie; albowiem jako stworzenie Boga, ma zawsze w sobie coś z dobra i piękna, gdyż każde dziecko nosi na sobie piętno swego twórcy. Pięknując więc w sobie owe powszechne upodobanie we wszystkich ludziach, ostatecznie osiągamy tak, co jest naszym innym jak miłowanie w świecie samego jego Stwórcy — Boga.

Skoro taka jest prawda, dlaczego to tyle między nami nienawiści, będącej naturalną odrazą do wyłączonego zła? Odpowiedź na to jest prosta; oba wspomniane wyżej wnioski wzajemnie się warunkują; tam gdzie nie ma pokornej patrzenia na wszechświat, tam niemożliwy jest serdeczny stosunek do każdego człowieka. A to jest zupełnie zrozumiałe: gdy uwa-

Co to ma znaczyć?

Dziwne praktyki w biurze Wysokiego Komisarza dla Uchodźców

W połowie września obdrował w Genewie Komitet Doradczy Wysokiego Komisarza Nar. Zjedn. dla Uchodźców. W związku z tym Zjednoczenie Polskiego Uchodźstwa Wojennego wystosowało memoriał zwracający uwagę na zaniedbany problem uchodźców polskich w Świdcu.

Sądymy, że warto, aby opinia polska zapoznana się w całości z tym memoriałem, który jasno, dobitnie i bez niedomówień uderza na alarm wobec organizacji międzynarodowej w obronie zaniedbanych interesów Polaków.

Warto również zwrócić uwagę na pewien charakterystyczny szczegół Oto Prezydium Komitetu Wykonawczego ZPUW ze względów normalnej grzeczności przesłało memoriał wysoce szanownemu Komisarzowi wraz z odpowiednią ilością odpisów przeznaczonych dla członków Komitetu Doradczego. Niestety jednak biuro wysokiego Komisarza nie uznało za właściwe rozdzielnie memoriału. Dopiero dzięki życzliwej pomocy pewnych organizacji na miejscu w Genewie powielono powrotnie memoriał i rozdano go zebra-

Zapytujemy: Co to ma znaczyć? Czyż urząd wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych dla Spraw Uchodźców nie został stworzony właśnie po to, by brać w obronę wszystkich uchodźców, a zwłaszcza tych, którzy znajdują się w najskrajniejszej potrzebie? Czyż uchodźcy niemieccy cieszą się specjalną protekcją wysokiego Komisarza, a ofiary hitlerowskiego okrucieństwa nie mają nawet prawa, żeby ich rzecznicy zostali wysłuchani?

Jakże inaczej na tle tej zagadko-

Pasiedzenie Rady F. S. Z.

W czwartek 18 bm. w lokalu własnym 11, Hereford Square, S.W. 7 odbyło się posiedzenie Rady Funduszu Społecznego Żołnierza.

F.S.Z. jest instytucją powołaną do życia przez polskie władze wojskowe. Władzami Funduszu są: Rada i wybierani przez nią Zarząd, oraz 20 przedstawicieli żołnierzy — po 2 z każdej większej jednostki. Przedstawiciele żołnierzy wybrani zostali na zebrańskich dywizyjnych spośród delegatów poszczególnych oddziałów. Wobec tego, iż skład Rady — wskutek emigracji z W. Brytanii wybitnie się zmniejszył i statut Rady obowiązujący od 1953 roku przez koalicję trzech przedstawicieli SPK, postanowiła odnowić się drogą uzupełnienia liczby swych członków do pierwotnej cyfry 24. Uzupełnienie to nastąpiło ma drogą wyboru przedstawionych przez organizacje kombatanckie członków. Poprzednia Rada F.S.Z. przeprowadziła w związku z tym odpowiednie zmiany statutowe.

Wrześniowa Rada uchwała, iż na 7 wolnych miejsc w Radzie nazwiska kandydatów przedstawia: SPK — na 2 miejsca w Radzie, Zw. Inw. P. S. Z., — 2, A.K., Kola Oddziałowe i Zw. Kob. Żoln. P.S.Z. — na miejsce jedno. Rozwiązanie to gwarantuje tak zachowanie ciągłości prac Rady F.S. jak i drogą najwłaściwszą jej uzupełniania.

Wspomniałszy o innych grupach uchodźców, jak Białowie, Ukraińcy i Węgrzy, Czesi, Słowacy i cudzoziemcy przebywający w Chinach delegat „Caritas” rzucił takie uwagi:

Z tych rozważań wynika, że przy studiowaniu zagadnienia uchodźców trzeba zdać sobie sprawę z pewnej hierarchii — hierarchii nędzy, powiedzmy.

Nie tylko z tej hierarchii. Również z hierarchii sprawiedliwości. Uwaga, jaką poświęca Wysoki Komisarz zagadnieniu Niemców ze wschodu, jest nadwyższaniem obydwoch tych hierarchii.

Memoriał ZPUW, który wstydliwie utonął w Biurze Wysokiego Komisarza, opublikujemy w kilku odcinkach, poczynając od jutra.

JAN KIEPURA W BERLINIE

W Berlinie pracuje przy nakręcaniu nowego filmu Jan Kiepura ze swą żoną Marią Eggerth. Niedawno powrócił oboje z filmowej podróży do Sjamu. Synowie Kiepury Jan i Marian bawią pod opieką babki nad Adriatykiem.

Polonia we Francji

ZLOT II. OKR. KSMP W DECHY
Uroczystość rozpoczęła się Mszą św., celebrowaną przez ks. proboszcza Sawickiego, a podniosło, odczytanie kazanie wygłosił ks. Lewicki, Dyr. KSMP, który porównał drużny i druhow KSMP do gońca ateistycznego, błędnego z ogniem świętym do miejsca, gdzie mają się odbyć igrzyska olimpijskie, aby tam rozpalili znicz. Podobnie drużny i druhowie biegają przez życie ze zniczem, rozpalając przy czoły: wiarę, nadzieję i miłość. Po nabożeństwie uformowany pochód z 12 sztandarami na czele udał się do Pomnika Poległych, gdzie złożono wieńce.

Zapowiedziane zawody sportowe, ze względu na złą pogodę, nie odbyły się, a ciąg dalszy programu wykonano w sali p. Musielaka. Druh **Chochwiak**, prez. Okręgu Douai, otworzył akademię witając: ks. kanonika Sawickiego, ks. Lewickiego — dyr. KSMP, ks. Jagłę — dyr. Stow. Męskich, ks. Kilkę — dyr. chóru kościelnych, Ojca Marię z Waziers, ks. Malca z Montigny-en-Ostrevent, pp. Szam balanczyka, prez. Stow. Kat., Ambrożygo O prez. hon. KSMP, drużnę Malinaka — prez. Związku, drużnę Czerwińską — prez. Okręgu Douai, skarbniczkę związkową z Bruay, drużną Hudziaka — skarbniką związkową oraz wszystkich prezesów i Rodaków. Po odpiewanym hymnie KSMP, — przemawiali pp. A. Szambelańczyk i Ambroży, apelując specjalnie do młodzieży męskiej z Dechy, by przesiała do czynnej pracy. Zyczenia pomyślne go rozwoju złożyła drużna Malinaka. W imieniu „Słowa Polskiego” życzenia złożył p. Radon. Spiew, tańce na rodowe i skecze zostały wykonane przez młodzież z Waziers, Auby i Montigny. KSMP Ostricourt wystawiło ko medię „Brzytwa swatem”. Na zakończenie przemówił ks. kan. Sawicki, dziękując wszystkim za udział i apelując do młodzieży by jeszcze więcej czasu poświęcała pracy nad sobą.

Odpowiedzianiem „Wszystkie nasze dzienne sprawy” akademia została zakończona.

Dobrze zorganizowaną i udaną uroczystość II Okręgu KSMP Douai zakończyła zabawa taneczna. (M. R.)

POLACY W LENS

Począwszy od 21 września r.b. w Hotelu „Polonia” w Lens Place de la Gare, codziennie w godzinach od 10-12 i od 17-19 załatwiane będą wszelkie sprawy związane z prenumeratą, ogłoszeniami i kolportażem „Słowa Polskiego”.

KU CZCI ŻOŁNIERZA

Zjazd Polaków w Szkocji

Tradycyjnym już zwyczajem Polonia szkocka zebrała się 21 bm w Edynburgu na wielkim Zjeździe Polaków w Szkocji, zorganizowanym staraniem szkockich kół rejonowych Stow. Polskich Kombatantów Zw. Inw. Woj. P.S.Z. i Kół Oddziałowych. Zjazd odbył się pod hasłem uczczenia zasług, poświęcenia i bohaterstwa żołnierza polskiego. Na zjazd przybył gen. Anders wraz z małżonką. Nie mogąc przybyć na Zjazd prezesa Zarz. Od działu SPK W. Brytanii p. J. Plazaka zastępował wiceprezes p. S. Lis.

Właściwe uroczystości zjazdowe rozpoczęły się uroczystym nabożeństwem odprawionym przez ks. dr. L. Bombasa, rektora Polskiej Misji Katolickiej w Szkocji, który również wygłosił podniosłe kazanie. Po nabożeństwie w hotelu Palmerston odbył się obiad, w którym udział wzięli londyńscy goście oraz komitety organizacyjne Zjazdu.

Głównym punktem Zjazdu była akademia w sali Assembly Rooms... Akademię rozpoczął występ chóru męskiego „Echo” z Edynburga, który odpiewał „Gauze Mater Polonia” w układzie G. Gorczyckiego, poczym ppłk. F. Raczek, przewodniczący Komitetu Organizacyjnego otworzył Zjazd, witając zaproszonych gości oraz niezwykle liczna Polonia szkocka. Z kolei przemówienia powitalne wygłosili: gen. dyw. T. Maczek, b. dca. I. Korpusu oraz p. S. Lis, wiceprezes Zarz. Oddz. SPK W. Brytanii.

Głównie przemówienie wygłosił gen. dyw. W. Anders. W przemówieniu swym gen. Anders podkreślił, że nie żądamy wszczęcia wojny z Sowietami, ale domagamy się, aby mocarstwa do swego programu politycznego włączyły wycofanie się Rosji z krajów sila przez Sowietów okupowanych. Jeden z dłuższych ustępów przemówienia poświęcił gen. Anders sprawie t. zw. wyborów oraz przemianom społecznym w Kraju. Prawdziwą wolę narodu polskiego wyrażają uchwały Rady Jedności Narodowej a nie narzucony siłą obcy Pałkomu strój. Walczymy o Polskę całą i niepodległą, która obejmie zarówno przastare ziemie piastowskie na Zachodzie jak i drogie sercu każdego Polaka Lwów i Wilno.

Z kolei gen. Anders udektował Krzyżem Komandorskim Orderu Polonia Restituta prof. A. D. Peacocka, M. Sc. D. Sc., F.R.S.E prezesa Tow. Szkocko-Polskiego z Dundee, wypróbowanego i wien-

go przyjaciela Polaków.

W drugiej części akademii program wypełniły występy: Pani H. Marcinek i p. E. Jaskulskiego, którzy odegrali: Polonesa As-dur Chopina i Krakowiaka — H. Moszkowskiego; chóru mieszanego z kapelą z Falkirk pod dyrekcją p. S. Politowskiego, który to chór odpiewał: Krakowiaki — Mazury „Wisła” — Dietz — Nowakowskiego i „Starego Marcina” — S. Politowskiego. P. H. Hausmanna, który przy akompaniowaniu p. St. Gorkowskiego odegrał na akordeonie „Melodie Żołnierskie” w układzie własnym;

Pań: E. Gromkówny, E. Malickiej i M. Raczkówny, które odtęczyły: Trojaka, Kujawiaka i Krakowiaka;

Polskiego chóru męskiego „Echo” z Edynburga, który pod dyrekcją p. S. Gorkowskiego odpiewał: „Wianankę pieśni żołnierskich” — A. Orłowskiego i „Hymn wolnych Polaków” — St. Gorkowskiego. Akademię zakończyło uchwalenie oświadczenia rezolucji.

Wieczorem panie ze Zw. Polek w Edynburgu, zorganizowały herbatkę towarzyską, dla około 600 osób. J. P.

ROMAN ORWID-BULICZ

ŁĄCZNICZKA HANKA
POWIEŚĆ

38

Po wejściu wojsk sowieckich do Polski, Kpt. Czesław Porozynski, członek Armii Krajowej, musi opuścić Kraj. Na rozkaz płk. Molendy wyjeżdża do Pragi. Towarzyszka mu Inż. Szwedowska i prof. Kłisński, których policja czeńska aresztuje w drodze, oraz „łączniczka” A.K. Hanka. Kapitan i Hanka zatrzymują się w Pradze w hotelu, w którym mieszka łącznik Bredel, mający im ułatwić dalszą podróż.

— Panno Hanko — rozpoczął — musimy dłużej porozmawiać ze sobą. Ja nie chcę być tylko chwilowym opiekunem pani... Wspomniałem już — pamiętasz Hanko — tam w pociągu, że to nasze spotkanie ma jakiś głębszy sens... Prawda, znamy się bardzo krótko, ale uczucia ludzkie najczęściej budzą się od pierwszego wejrzenia. Za jakiś czas, gdy oboje przejeździemy szczęśliwie, gdy już znajdziemy się po tamtej stronie, zapytam cię, czy zechcesz... czy zgodzisz się zostać moją żoną. Narazie chodzi o coś naj... najważniejszego — o twoje bezpieczeństwo. Pojedziesz tym francuskim transportem, gdyż ja cię o to proszę. Gdybym był egoistą, to — kto wie — może postąpiłbym inaczej, może namawiałbym, abys pojedechała ze mną?...

Na twarzy Hanki zjawiało się jakieś radosne zdumienie. W rozchylonych usteczkach błyszczała biel zębów. — Chwilowo nie mogła się zdobyć na żadną odpowiedź. W pokoju zapanała cisza.

— No i co Hanecko? — zapytał. — Zgodzisz się na tę krótką rozłąkę?

Jakimś bezwiednym ruchem zastłoniła oczy ręką.

— Mów... — zaledwie dosłyszał jej szept. — Mów dalej... Ogarnęło go nagle rozczulenie. Objął ją ramieniem i tuląc do siebie, zapytał:

— No i jak? Będę grzeczna? Pojadę?

Jeszcze szczerzej zakryła oczy. Gładząc jej włosy, czoło, twarzą z zdziwieniem wyczuł pod palcami jej gorące tży.

— Placzesz?! — zapytał serdecznie. — Dlaczego? — Następnie, siląc się na surowy ton, zaczął narzekać. — Oj, będę ja miał kłopot... Ciągłe łezki... Strasznie płacziwa będzie moja żona.

Nagłym ruchem zarzuciła mu ręce na szyję i zaczęła szeptać:

— Już nigdy... Stuchaj! Ostatni... naprawdę... to już ostatni, ostatni raz...

XXX.

Dochodziła godzina jedenasta. Gdy Czesław razem z Hanką zeszli do sali restauracyjnej, aby spotkać się tam z Bredlem, ze zdziwieniem zobaczyli go, jak siedział przy wyznaczonym stoliku i pochylony coś pisał w swoim notesie. Gdy ich zobaczył, podniósł się szybko i zaczął się witać. Podał Hance rękę, wymienił swoje nazwisko, następnie wskazując stojące obok krzesła, odezwał się:

— Siadajcie! Musimy się spieszyć, bo mało czasu! Dla pana — zwrócił się do Czesława — mam już przepustkę, może więc pan jechać, chociażby zaraz. Panią — spojrzął na Hankę — ulokujemy u moich znajomych. Będzie tam znacznie wygodniej i bezpieczniej, aniżeli w hotelu. Transport odchodzi dopiero za dziesięć dni. Aż do tego czasu — radzę — jak najradyśniej wychodzić do miasta. Z panem — znowu zwrócił się do Czesława — chciałbym dłużej porozmawiać...

Hanka z pewnym niepokojem patrzyła na Bredla, słuchała tego, co mówi, a równocześnie, co chwila porozumiewała się wzrokiem z Czesławem.

— Chciałabym — zaczęła nieśmiało — chciałabym się pana o coś zapytać... Bo ja... Urwała nagle.

— Słucham panią? — spojrzął pytająco Bredel.

— O ile to byłoby możliwe — mówiła znowu — to wolałabym jechać razem z... moim narzeczonym.

— Powiedziawszy to, spojrzła ukradkiem na Czesława, a następnie uśmiechnęła się nieznacznie.

Kapitan był w równym stopniu zły, jak i zadowolony z zachowania się Hanki.

— Słuchaj dziecko — odezwał się poważnie — nie można panu sprawić dodatkowych kłopotów. Zrobimy to, co jest dla ciebie najlepsze i bezpieczniejsze. Pojedziemy osobno. Ty z tymi... Francuzami, a ja wcześniej. Nie rozstajemy się przecież na długo...

Bredel przenosił wzrok z Hanki na Czesława — na twarzy jego zjawiało się, jakby cień zniecierpliwienia.

— Szkoda, że o tym wcześniej nie wiedziałem — odezwał się pozornie uprzejmym tonem. — Teraz byłoby mi trochę trudno...

— Nie ma o czym mówić — przerwał Czesław — Jedziemy tak, jak pan poprzednio ustalił.

Bredel milczał przez chwilę, następnie spojrzawszy z portfelu jakiś papier i wręczając go, odezwał się:

— Przepustka, o której mówiłem. Proszę ją dobrze schować. Łącznik z legitymacją, uprawnia pana do przekroczenia linii demarkacyjnej na szlaku kolejowym Praga — Pilzno. Na stacji kontrolnej rozmawiać bywa. Czasem badają papiery dokładnie, innym razem nawet nie wchodzi do wagonów. Najlepiej jechać pociągami ekspresowymi, który odchodzi stąd o ósmej rano.

— A gdy się znajdzie na terenie Pilzna — do kogo mam się tam zgłosić? — zapytał Czesław, chowając przepustkę do kieszeni.

— Wszystko panu powiem. Ojóż, tam trzeba bardzo uważać. Znajdzie pan do domu, w którym miesi się, tak zwana «Mieszczanśka Biesiada». Zda się, że w tym samym pokoju urzęduje z ramienia Warszawy komisja repatriacyjna i nasza delegatura Czerwonego Krzyża. Trochę dziwne, ale tak tam jest. Nie wolno się pomylić. Skontaktuje się pan z polskim oficerem łącznikowym, który przydzielony jest do stacjonującej tam dywizji amerykańskiej. Od niego otrzyma pan dalsze informacje i dokumenty podróży. Jeśli chodzi o pana, to byłoby mniej więcej wszystko. Narazie zaproponowałabym, abysmy poszli razem na obiad. Po drodze wstąpimy do moich znajomych, przedstawimy im panią, a przy tej sposobności ustalimy godzinę, o której nastąpi przeprowadzka.

(Dalszy ciąg nastąpi)



Kiedys trzeba zacząć

Rasowy paryżanin pan Apolinary Chytrzyk wyszedł rano z domu do pracy. Jak codzień kupił po drodze w kiosku „L'Aurore” i stanął na przystanku autobusowym.

- Karnet ulgowy!
- Proszę bardzo.
- A ile kosztuje?
- 100 franków.

— Nie! — proszę pana. Należy się 100 franków.

— Nawet 75 nie wzięłyby pan? — Ależ — proszę pana! — niecierpliwili się konduktor — Powiedziałem przecież, że 100 franków.

ASPIK

Cukiernia JULIEN

wszelkiego rodzaju ciastka, strudle, makowce, babki, torty, placiki, pączki, petits fours, biszkoty itd.

NAJSTARSZA POLSKA KANCELARIA PRAWNA W PARYŻU

S. SKÓRNICKI-MONTERO 26, rue Beaubourg - PARIS III. Tel.: Archives 55-72

WĘDLINIARNA KRAKOWSKA

poleca wyroby w najlepszych gatunkach i po cenach umiarkowanych. Wysła się paczki 5-kilogramowe (najmniej) za zaliczką na Francję i Belgię.

KAPŁAN AKROBATA

ZDOBYWA ŚRODKI NA ODBUDOWANIE KOŚCIOŁÓW

Pewnej niedzieli Paryżanie mieli sposobność oglądać nie byle jakie widowisko. Nad Sekwaną, naprzeciw katedry Notre Dame, zbudowano metalowe rusztowanie wysokości 35 m i na wierzchołku ułożono wąską i sprężystą deskę.

Punktualnie o godz. 17-ej na rusztowanie zaczął wspiąć się krecpy, niski człowiek, ubrany w kostium kąpielowy i stanowiący na ostatnim szczeblu rusztowania, spojrzal w górę i wyciągnął ręce przed siebie.

Akrobata rozłożył dłonie odbił się od deski i... skoczył przed siebie. Za chwilę głośny plusk i fontanna wody oznajmiła, że skok się udał.

Skoczkiem tym był ks. Simon, proboszcz z Doubs. Osiem lat temu objął on parafie, w której trzy kościoły chyliły się ku ruinie.

Od młodych lat był dobrym pływakiem. Postanowił więc rozpocząć serię skoków do wody ze znacznej wysokości, 20 do 25 metrów, bo uważał, że przyciągną one sporo ludzi.

Doubs jest już odbudowany, a w dwu dalszych w Sennes i w Chevillotte przystąpiono do koniecznych napraw.

Przedsiębiorczy i odważny kapłan nie traci nadziei, że uda mu się zdobyć pieniądze na ich całkowite odnowienie.



Z wystawy sztuki stosowanej w „Centre Marcelin Berthelot”. Dowcipnie „dziadki” do orzechów i zamknięcia butelek.

Wyciąg z żyłdajnych gruczołów zwierzęcych. EXtrait Orchitique KALEFLUID. Używanie naszego wyciągu polepsza na ogół w sposób bardzo znaczny, w wypadkach ogólnego osłabienia, depresji nerwowej, zmęczenia, wyczerpania, zaburzenia i starości.

LABORATOIRE S. KALEFLUID (Export) 66, Bd Eximans - PARIS (16) V.P. 21.331 (85)

POLSKI HOTEL i RESTAURACJA „FLORIAN” 8, rue Ferdinand-Duval - Paris 4

POLECA SIĘ RODAKOM Zakąski, Dania i napoje polskie o każdej porze (73)

RESTAURACJA „MON PLAISIR” 8, rue Maubeuge - Paris (9) Metro: Notre-Dame de Lorette

KUCHNIA POLSKO-ROSYJSKA i SPECJALNOŚCI KAUKASKIE (Szaszлык) PRIX FIXE z 3 dań 250 frs, z chlebem (70)

AGENCE POLONAISE pod kierow. WAWAK Jana 57, rue Faidherbe, 57 Lille (Nord) .. Tel.: 504-42 (36)



Niedziela na boisku piłkarskim

Po czwartkowym meczu między „Je denastkami” Sete i Le Havre, o którym piszemy na pierwszej stronie, jutrzejsza niedziela obfituje w szereg ciekawych spotkań piłkarskich, tak w pierwszej, jak i w drugiej lidze.

Już dzisiaj, w sobotę, spotkają się Nimes i Nancy. W niedzielę do najciekawszych spotkań będą należały: Reims-paryski Racing oraz Lille-Marsylia.

Lille gra u siebie w niezmiennym składzie, to znaczy w tym samym, który ubiegłej niedziel odniósł zwycięstwo w Bordeaux, Meze z Marsylią były zawsze bardzo trudne i mimo że ma dzisiaj zaledwie 4 punkty (a więc tyle co Lens), mecz powinna wygrać dość łatwo.

Reims, po sensacyjnym starcie, poniosł w ubiegłą niedzielę pierwszą porażkę. Ponieważ jednak paryski Racing jest dzisiaj drużyną nienajlepszą (wszędzie podnoszą się krytyki na samych graczy jak i kierowników) drużyna szampańska mecz wygra na pewno.

„EDRA” dawniej „SILESIA” 1-bis, passage Grime - Paris (19) Metro Crimee. Tel.: NOHD 00-27 (75)

Dwa mecze mogą zakończyć się wy nikiem nikim remisowym: Montpellier-Sete i Rennes-Roubaix. Montpellier, mimo że przegrało w ostatnią niedzielę z Lens, pozostawilo w mieście górniczym dobre wrażenie, a szczególnie podobała się gra Tempow skiego. „Bolek” jest w dobrej formie, to też obrona Sete będzie musiała dobrze na niego uważać.

W Paryżu na stadionie St-Ouen tu tejszy Stade spotka się z Lens. Drużyna stołeczna wypadła w środkowym meczu z Reims bardzo dobrze i mimo że ma dzisiaj zaledwie 4 punkty (a więc tyle co Lens), mecz powinna wygrać. W tym ostatnim meczu towarzyskim bardzo dobrze grał bramkarz Colonna oraz dwaj Polacy: Brzeźniak i Dombek.

Bordeaux wyjeżdża w niedzielę do Metz, gdzie będzie miało trudną przeprawę. Drużyna lotaryńska, mimo że nie jest w najlepszej formie, po ostatnim zwycięstwie nad paryskim Racingiem, może dorzucić do czterech punktów, które już zdobyła, dwa dalsze z inną drużyną paryską.

Le Havre powinien wygrać u siebie z St. Etienne, natomiast o wiele bardziej otwarty będzie mecz, który odbędzie się w Sochaux między tamtejszą drużyną a Niceą.

W ten sposób na pewno nie zmieni się ani początek, ani koniec tabeli. — Natomiast zmiany zająd w środkowym układzie klasyfikacji.

W drugiej lidze dwaj liderzy: Troyes i Rouen, będą mieli różne me

cze. Pierwsza drużyna gra u siebie z Ales i spotkanie powinna wygrać, natomiast Rouen wyjeżdża do Valencennes, gdzie wygrać nie jest łatwo.

Drużyny, które mają o 1 punkt mniej niż liderzy: Besancon i Monaco wyjeżdżają do Angers i Cannes i zdobycie jednego punktu może być dla nich wystarczające. Łatwiejsze zadanie będzie miało na pewno Besancon, które jest w doskonałej formie i w chwili obecnej ma najdłuzszy bramek w pięciu meczach, natomiast Monaco będzie miało trudniejszą przeprawę z Cannes. Drużyna małego klubu stwa, mimo wzmocnienia, a nawet prawie całkowitego zmiana składu, nie uczyniła postępów, jakich się można było po niej spodziewać.

Trzecia drużyna, która liczy również 7 punktów (t. j. o. 1 mniej niż Troyes i Rouen) — Tuluza, gra u siebie z Tulonem i po meczu niedzielnym ma wszelkie szanse na zajęcie trzeciego, a nawet drugiego miejsca w tabeli.

W Paryżu przed meczem pierwszoligowym Stade-Lens, odbędzie się spotkanie między C. A. P. w Beziers. Drużyna stołeczna będzie za wszelką cenę chciała zdobyć dwa punkty i w ten sposób opuścić ostatnie miejsce, jakie w tej chwili zajmuje w drugiej lidze, tym bardziej, że dwie dalsze drużyny — które znajdują się również na końcu tabeli — Perpignan i Red Star, spotkają się w niedzielę, a drużyna pokonana nie opuści końca tabeli.

Dwa ostatnie mecze: Strasburg-Nantes i Lyon-Grenoble powinny zakończyć się zwycięstwami gospodarzy, t. j. drużyn, które są wymienione na pierwszym miejscu.

Wszystkie te przewidywania są naturalnie dość teoretyczne, bo przecież wiadomo, że wynik często zależy od dobrej formy jednego gracza, często od kontuzji piłkarza, czasami zaś od czynników, które trudno określić, nieraz od samej publiczności, która dopinguowaniem dodaje większego animuszu drużynie lokalnej bardzo często wynik meczu zależy jest od pogody, bo niektóre drużyny grają lepiej na boisku suchym, innym zaś odpowiednio bardziej teren zroszony deszczem.

PARASOL Dowcipy z broda. Uroczyście pan dyrektor idzie rano do biura i bierze z sobą parasol. Wieczorem wychodząc zapomina go zabrać.

ANTONI ORLICKI POLSKI OPTYK DYPLOMOWANY (25 lat praktyki). poleca się Rodakom w wykonaniu recept lekarzy-okulistów oraz w doborianiu okularów (darmo). ASSURANCES SOCIALES. — Wszystkim Rodakom udzielam 20 proc. zniżki.

JEDYNA POLSKA FABRYKA WĘDLIN W PARYŻU kierowana przez byłych kombatantów « REX » 16, r. des Boucheries, St Denis (S.) Tel.: PLA 05-54

POLSKIE SŁOWO NA OBCYZYNIE Największa na emigracji KSIĘGARNIA POLSKA ORBIS 38, Knightsbridge LONDON, S. W. 1 ENGLAND

SERVICE BUREAU FOR NEW CANADIANS 506, Huron Street, Tel.: KI. 1465 TORONTO — CANADA J. SOBENIAK zawiadamia o otwarciu BIURA PORAD DLA NOWO-PRZYBYŁYCH w sprawach:

HERBATA-KUSMI P.M. KOUSMICHOFF & FILS 75 AVENUE NIEL - PARIS - 17 (84)

RENDEZ-VOUS wszystkich Polaków w luksusowym Barze ZYGMUNT BERLAND 12, Bd Haussmann, Paris. słynna PIĘŚNIARKA z Polski Wiera GRAN W REPERTUARZE WYŁĄCZNIE POLSKIM

Będziemy latali

W lotnictwie cywilnym ilość wypadków spada procentowo w stosunku do zwiększonej ilości przelotów i nieprzerwanie trwają wysiłki o zapewnienie większego bezpieczeństwa.

Jak stwierdzono bowiem, pasażer, siedząc tyłem, nie odczuwa większej przykrości, niż przy jeździe tyłem w pociągu lub autobusie. Natomiast w razie przymusowego lądowania lub kraksy bezpieczeństwo jest znacznie większe.

W klinice chirurgicznej uniwersytetu Minnesota dokonano z powodzeniem wyjątkowo trudną operację serca na 5-letniej dziewczynce. Ciało dziecka na kilka minut zamrożono, by wstrzymać obieg krwi, przyczem temperatura obniżyla się do 26 stopni.

Niezwykłe rodziny

Niedawno zmarł w Szwajcarii pewien 64-letni człowiek, pozostawiając 14-letniego brata, czyli różnicę między tym oczywiście przyrodnim rodzeństwem wynosiła równo 50 lat.

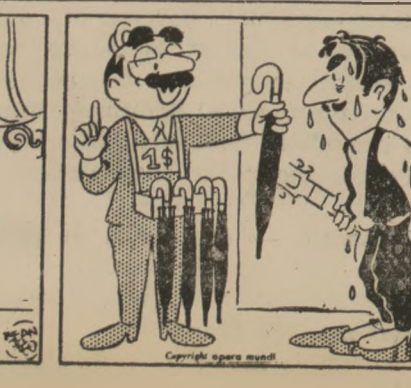
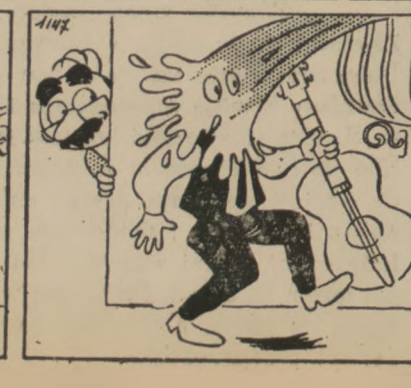
W związku z tym prasa szwajcarska przypomina jeszcze dziwniejszy wypadek rodzinny. W r. 1932 zmarła również w Szwajcarii w 95 roku życia pewna kobieta, której ojciec miał 23 lata, gdy w Ajaccio na świat przyszedł Napoleon Bonaparte.

Motoryzacja Francji

Table with 2 columns: type of vehicle and number of vehicles. Includes cars, buses, motorcycles, etc.

Melchior Wankowicz ZIELE NA KRATERZE

O książce tej tak pisał J. Rosztworowski w „Wiadomościach”: Oplotło mnie to „Ziele” zaraz od pierwszej strony, powysyłał się wszędzie w każdy zakątek pamięci, kilka razy tak dziwnie podszedł pod zębra, że starym koniowi lzy pokapały.



PAN FIOLEK SZUKA SZCZĘŚCIA SPOSÓB NA POLEPSZENIE GŁOSU Copyright by Opera Mundus

« LIBELLA »

Składnica Książki Polskiej 12, rue Saint-Louis-en-l'Íle, 12 Paris IV. Metro: Sully Morland albo Pont Marie. (76)